

Emilia Świętochowska-Bobowik, IPN Białystok

# „CIEŃ PADŁ NA ZIEMIĘ..”

## REAKCJE NA ŚMIERĆ STALINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

**Józef Stalin zmarł 5 marca 1953 r. Uroczystości żałobne w Polsce, podobnie jak w innych krajach obozu „demokracji ludowej”, miały charakter masowy i podniosły. Powołany 6 marca 1953 r. Ogólnopolski Komitet Uczczenia Pamięci Józefa Stalina przygotowywał program obchodów, w które miało być zaangażowane całe społeczeństwo<sup>1</sup>. Wszystkie grupy społeczne i zawodowe zobowiązane były dać świadectwo swego bólu po stracie wodza rewolucji. Prawdziwe uczucia większości Polaków różniły się jednak od manifestowanych oficjalnie.**

W województwie białostockim, podobnie jak w całym kraju, władze partyjne, zobligowane wytycznymi z Komitetu Centralnego PZPR, organizowały masówki, zebrania i wiece poświęcone pamięci Stalina. Odbływały się one we wszystkich zakładach, szkołach, a także w spółdzielniach produkcyjnych na wsiach. Jak informowali organizatorzy, uczestnicy tych zebrań byli poważni, smutni, a nawet przygnębieni. Chłopi z jednej z gromad w powiecie bielskim domagali się podobno powtórnego odczytania im komunikatów dotyczących śmierci Stalina i długo o nich dyskutowali, nie opuszczając świetlicy. Rolników obligowano też do wykazywania się „spontanycznymi” inicjatywami zwiększania produkcji, co miało być przejawem szacunku dla zmarłego Stalina. Chcąc nie chcąc, chłopi podejmowali zatem przeróżne zobowiązania. W miejscowości Ryboły w powiecie Bielsk Podlaski chłopi postanowili zakończyć siewy na cztery dni przed terminem. Podobny cel postawili przed sobą również mieszkańcy Chrauboł. Wiele gromad „zobowiązywało się” do zakładania nowych spółdzielni produkcyjnych, na przykład w Sidrze<sup>2</sup>. Pracownicy spółdzielni produkcyjnej w Gordejkach w powiecie Olecko dla uczczenia pamięci Stalina postanowili wybudować kurnik dla 500 kur rasowych oraz 10 uli, a traktorzyści z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Starych Juchach wezwali inne ośrodki do współzawodnictwa w wydłużeniu czasu pracy traktorów (bez remontów) o 1400 godzin<sup>3</sup>. Zobowiązania te, podejmowane zarówno przez chłopów, jak i robotników, studentów oraz przedstawicieli innych grup społecznych i zawodowych, były efektem nie tyle spontanicznych decyzji, ile pracy organizacji partyjnych i związków zawodowych, które kontrolowały liczbę i wykonanie powziętych obietnic<sup>4</sup>.

Grupą zawodową, która miała być szczególnie mocno zaangażowana w uroczystości uczczenia śmierci Stalina, byli robotnicy. Organizacje partyjne w zakładach pracy uświada-

<sup>1</sup> Z. Woźniczka, *Katowice – Stalinogród – Katowice (1953–1956)*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 3, s. 91.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), KW PZPR, 773, Informacja z przebiegu masówek poświęconych uczczeniu śmierci tow. Stalina wysłana do KC PZPR 7 III 1953 r., k. 90–92.

<sup>3</sup> *Ibidem*, Informacja o podejmowaniu zobowiązań wysłana do KC PZPR w Warszawie w dniu 1 IV 1953 r., k. 113.

<sup>4</sup> R. Kupiecki, *Natchnienie milionów. Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993, s. 164.

miały im, że najważniejszym zadaniem jest realizacja wskazań „wodza rewolucji”. Zgodnie z tymi wytycznymi, w których wielokrotnie pojawiały się słowa o potrzebie wyťažonej pracy, robotnicy z warsztatów drogowych w Starosielcach zobowiązali się zbudować konstrukcję mostową o wadze 60 ton, wykonać dwa rozjazdy wąskotorowe ponad plan i wysegregować 200 ton szyn<sup>5</sup>.

Pod naciskiem i przy pełnej kontroli władz podejmowane też były zobowiązania indywidualne. Związki zawodowe, realizując instrukcje KC PZPR, wymuszały na robotnikach określone zachowania, przedstawiając je następnie jako samorzutne inicjatywy. Do KC PZPR płynęły zatem informacje o tym, że jeden z frezerów pracujących w zakładzie w Starosielcach obiecał zwiększyć wydajność swojej pracy do 210 proc., inny z przodowników zobowiązał się do osiągnięcia 202 proc. normy. Wykonania tych zobowiązań miały dopilnować Warty Stalinowskie, które powołano na czas jednego tygodnia (od 7 do 14 marca 1953 r.)<sup>6</sup>. Pięciominutową przerwę w pracy ogłoszono 9 marca we wszystkich zakładach, instytucjach i urzędach. Obowiązkiem pracowników było wówczas wysłuchanie relacji radiowej z uroczystości złożenia ciała Stalina do mauzoleum. Przechodnie zatrzymywali się i słuchali nadawanego komunikatu. Jak donosiła prasa i informacje oficjalne, wiele osób zdejmowało czapki, niektórzy stali na baczność<sup>7</sup>.

Władzom bardzo zależało na zaangażowaniu młodzieży w uroczystości po śmierci Stalina. Nauczyciele i uczniowie musieli przygotowywać akademie ku czci zmarłego wodza<sup>8</sup>. „Głos Nauczycielski” podawał jasne wytyczne, jak je zorganizować. Dzieci w szkołach całego kraju miały być w tych dniach poważne i skupione. Portrety Stalina zalecano przybrać kirem, a młodzież zrzeszona w szeregach ZMP i Organizacji Harcerskiej miała pełnić przy nich warty honorowe<sup>9</sup>. Resort oświaty zadbał o dostarczenie do szkół tekstów pogadarek, które miały być wygłaszane do uczniów podczas zajęć<sup>10</sup>. Podobnie jak w przypadku robotników i chłopów, również nauczyciele i ich podopieczni podejmowali przeróżne zobowiązania, których wykonanie – w mniemaniu władz – miało być wyrazem hołdu oddanego zmarłemu Stalinowi. I tak, realizując scenariusz narzucony całemu społeczeństwu, uczniowie Kolejowej Szkoły Zasadniczej w Białymstoku obiecali zebrać 50 ton złomu dla polskich hut, a za uzyskane pieniądze kupić sprzęt do pracowni szkolnej<sup>11</sup>. Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Białymstoku przyrzekły poprawić wyniki w nauce tak, aby wszyscy uzyskali promocje do następnej klasy. Uczennice Liceum Wychowawczyń Przedszkoli w Białymstoku tak bardzo pragnęły uczcić pamięć „Wielkiego Nauczyciela”, że postanowiły dokładniej zgłębiać poglądy nie tylko Stalina, ale również Marksa, Engelsa i Lenina. Ponadto, jak pisała prasa, cztery spośród nich zgłosiły chęć wstąpienia do ZMP<sup>12</sup>. Media przedstawiały te inicjatywy

<sup>5</sup> APB, KW PZPR, 773, Informacja z przebiegu masówek poświęconych uczczeniu śmierci Stalina 7 III 1953, k. 92–93.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> APB, KW PZPR, 773, Informacja odnośnie przerwy 5-minutowej wysłana do KC PZPR w Warszawie w dniu 9 III 1953 r., k. 94.

<sup>8</sup> Zob. K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000, s. 258.

<sup>9</sup> *Głęboka żaloba okryła szkoły polskie*, „Głos Nauczycielski” 1953, nr 11.

<sup>10</sup> R. Kupiecki, *Natchnienie...*, s. 168.

<sup>11</sup> *Białostoczczyzna czynem produkcyjnym składa hołd Wielkiemu Stalinowi*, „Gazeta Białostocka”, 9 III 1953.

<sup>12</sup> *Spoleczeństwo Białegostoku wzmożoną pracą czci pamięć Wielkiego Stalina*, „Gazeta Białostocka”, 12 III 1953.

jako wyraz całkowicie dobrowolnych i spontanicznych reakcji na śmierć Stalina. Większość osób zdawała sobie jednak sprawę z tego, że jest to fragment starannie wyreżyserowanego spektaklu<sup>13</sup>. Warto zauważyć, że realizacja różnego rodzaju zobowiązań przez przedstawicieli wszystkich grup społecznych i zawodowych była integralną częścią obchodów wszelkich świąt w PRL. Portrety przodowników pracy, osiągnięte przez nich wyniki i przymus podejmowania kolejnych wyzwań towarzyszyły ludziom nieustannie: z okazji 1 Maja, 22 Lipca czy innych świąt i rocznic, których w okresie Polski Ludowej było bardzo wiele<sup>14</sup>.

Według oficjalnych danych śmierć Stalina i towarzyszące jej emocje skłoniły wiele osób do zasilenia szeregów PZPR. Był wśród nich przewodniczący Okręgu ZNP w Białymstoku, który w „Głosie Nauczycielskim” ze wzruszeniem opisał motyw, jakie kierowały nim przy podjęciu tej decyzji – m.in. była to chęć wdrożenia w życie nauk Stalina, a taką możliwość (zdaniem przewodniczącego) dawała właśnie przynależność do PZPR<sup>15</sup>. W rzeczywistości proces rekrutacji do partii czy ZMP nie był wcale tak dynamiczny, jak podawano. W niektórych województwach (lubelskie czy białostockie) nie odnotowano wzmożonej chęci wstąpienia w szeregi PZPR, wiadomości prasowe i rządowe stanowiły więc element kreowania rzeczywistości, czyli po prostu kłamstwo<sup>16</sup>.

Oficjalne informacje o uroczystościach żałobnych po śmierci Stalina uszkadzały się na obraz społeczeństwa rzeczywiście pogrążonego w bólu po stracie „słońca ludzkości”. Nie da się wykluczyć, że jakaś część osób w istocie boleśnie odczuła ten fakt. Wydaje się jednak, że Polacy nie tylko nie rozpaczali, ale raczej odczuwali radość i ulgę. Ludzie spodziewali się zarówno poprawy sytuacji w Polsce, jak i zmian na arenie międzynarodowej. Liczne były pogłoski o wojnie, która jakoby miała wybuchnąć w niedługim czasie, oraz o rychłym końcu ustroju socjalistycznego. Władze partyjne i aparat bezpieczeństwa zostały zobligowane, aby takie informacje od razu dyskutować. Mówiło o tym zarządzenie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 9 marca 1953 r., zobowiązujące funkcjonariuszy do „maksymalnej mobilizacji czujności rewolucyjnej i pogotowia bojowego wszystkich ogniw aparatu bezpieczeństwa”, co miało zapobiec próbom „szerzenia nastroju niepokoju i niepewności, rozpowszechnianiu wrogich dywersyjnych plotek i pogłosek”<sup>17</sup>. W związku z realizacją tego zarządzenia władze terenowe organizowały spotkania z agitatorami, którzy przekonywali ludzi, że socjalizm przetrwa, a wojna na pewno nie wybuchnie<sup>18</sup>. Te wyjaśnienia nie przekonały osób, które liczyły na rychły wybuch III wojny światowej i miały nadzieję na zwycięstwo Amerykanów, a co za tym idzie, ustroju kapitalistycznego<sup>19</sup>. Warto dodać, że dla wielu osób „zwycięstwo Amerykanów” było synonimem odzyskania przez Polskę niepodległości.

W prywatnych rozmowach ludzie pozwalali sobie na szczere wypowiedzi na temat śmierci Stalina, tak jak mieszkanka Dobrzyniewa, która stwierdziła, że „Ludzie płaczą po

<sup>13</sup> R. Kupiecki, *Natchnienie...*, s. 164.

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat zob. P. Osęka, *Rytuały stalinizmu*, Warszawa 2007.

<sup>15</sup> *Głęboka żałoba...*

<sup>16</sup> R. Kupiecki, *Natchnienie...*, s. 166.

<sup>17</sup> A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1, Warszawa 1996, s. 483.

<sup>18</sup> APB, KW PZPR, 773, Informacja z przebiegu masówek poświęconych uczczeniu śmierci tow. Stalina wysłana do KC PZPR 7 III 1953 r., k. 91.

<sup>19</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 045/535, Sprawozdanie z pracy WUBP w Białymstoku, 20 IV 1953 r., k. 19. O pogłoskach na temat zbliżającej się wojny w 1953 r. zob. też: A. Pasko, *Mieszkańcy woj. białostockiego wobec zagrożenia wojennego w świetle pogłosek z lat 1945–1956*, „Studia Podlaskie”, t. XIV, Białystok 2004, s. 59 i n.

Stalinie, a nie wiedzą, ile krzywdy wyrządził Polakom, wywożąc ich na Sybir”<sup>20</sup>. Mieszkaniec jednej z gromad w powiecie Wysokie Mazowieckie stwierdził, że: „gdyby Stalin dalej rządził, to niedługo nie mielibyśmy chleba i oduczyliby nas jeść”. Opinie tego rodzaju zdarzały się zresztą stosunkowo często. Część chłopów zamierzała wycofać się ze złożonych wcześniej zobowiązań dotyczących zakładania nowych spółdzielni produkcyjnych. Spowodowane to było przekonaniem, że po śmierci Stalina „w ZSRR nie będzie kołchozów, a w Polsce spółdzielni produkcyjnych”<sup>21</sup>.

Wielokrotnie w rozmowach prywatnych powoływano się na informacje z zagranicznych rozgłośni radiowych (których słuchanie było przez władze zabronione). Rzekomo z tego źródła pochodziła wiadomość – którą podzielili się ze znajomymi jeden z mieszkańców wsi Bobrówka w gminie Jaświły – jakoby śmierć Stalina spowodowana była wyrzutami sumienia za zbrodnię katyńską<sup>22</sup>. Słuchanie i komentowanie audycji zagranicznych rozgłośni radiowych stało się też przyczyną zatrzymania i przesłuchania kilku nauczycieli ze szkoły podstawowej w Łapach<sup>23</sup>. Ludzie zdawali sobie sprawę ze skali inwigilacji prowadzonej przez urzędy bezpieczeństwa i ostrzegali się wzajemnie przed działalnością donosicieli, twierdząc, że „teraz lepiej nic nie mówić, bo jest rozesłany szalony wywiad i za byle co można iść siedzieć”, o czym też miały uprzedzać stacje zachodnie<sup>24</sup>. Spodziewano się również zwiększonych represji ze strony aparatu bezpieczeństwa, bo jak rozumowano, władze na pewno będą chciały zastraszyć społeczeństwo, aby nie dopuścić do rozpowszechniania negatywnych informacji na temat Stalina<sup>25</sup>.

Postawa młodzieży i nauczycieli podczas uroczystości związanych ze śmiercią Stalina często odbiegała od tej, jaką chciałyby widzieć władze. Wielu z nich, zmęczonych nachalną indoktrynacją stale obecną w pracy dydaktycznej i wychowawczej, liczyło na zmianę sytuacji w Polsce po śmierci „troskliwego opiekuna szkoły, nauczyciela i młodzieży”. Szeroko komentowano przepych, z jakim zorganizowano pogrzeb Stalina. Nauczyciele ze szkoły zawodowej w Starosielcach twierdzili, że „nieładzka bieda” panująca w ZSRR bardzo kontrastuje z bogactwem pogrzebu. Rozmowę tę funkcjonariusze uznali za rozpowszechnianie wrogiej propagandy i pedagogom groziły za nią poważne konsekwencje<sup>26</sup>.

Częstym zarzutem, jaki władze wysuwały pod adresem nauczycieli, był brak reakcji na śmiechy i żarty uczniów podczas obowiązującej 9 marca 1953 r. pięciominutowej ciszy. Za zupełnie karygodną uznano bierną postawę nauczycieli wobec przypadku wydlubania oczu w portrecie Stalina w szkole w Sokółce<sup>27</sup>. Pedagogzy z tej miejscowości nie zwracali też uwagi na to, że ich wychowankowie krytycznie odnosili się do ZMP, czemu dawali wyraz w napisach wykonywanych na ścianach swojej szkoły. Inną postawę zaprezentowała natomiast nauczycielka Liceum Pedagogicznego w Bielsku Podlaskim, która skonfiskowała list pisany przez jedną z uczennic klasy ósmej tej szkoły. Dziewczyna tak zwierzała się w nim matce ze swoich odczuć związanych ze śmiercią Stalina: „Mamusiu, w czwartek wieczorem

<sup>20</sup> AIPN Bi, 045/235, Sprawozdanie z pracy PUBP w Białymstoku, 31 III 1953 r., k. 26.

<sup>21</sup> APB, KW PZPR, 773, Dalekopis do KC PZPR z 12 III 1953 r., k. 98.

<sup>22</sup> AIPN Bi, 045/235, Sprawozdanie z pracy PUBP w Białymstoku, 31 III 1953 r., k. 26.

<sup>23</sup> AIPN Bi, 045/1119, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku, 8 IV 1953 r., k. 60.

<sup>24</sup> APB, KW PZPR 773, Dalekopis do KC PZPR w Warszawie z 12 III 1953 r., k. 99.

<sup>25</sup> AIPN Bi, 045/1119, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku, 8 IV 1953 r., k. 54.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 60.

<sup>27</sup> APB, KW PZPR, 773, Dalekopis do KC PZPR w Warszawie z 12 III 1953 r., k. 98.

zdechł Stalin, co ci tam się u nas wyrabia, to nie ma pojęcia. Tylko całymi dniami słuchamy tych audycji o tym Stalinie. Maturzyści tylko wciąż płaczą, że już matury nie zdadzą, bo mówią, że będzie wojna. Na lekcjach tylko mamy różne pogadanki o tym Stalinie, i żeby wzmocnić czujność, bo imperialiści dążą do wojny i chcą wykorzystać tę chwilę, tylko nam tak mówią. Na całym mieście dziś są flagi czerwone i czarne. Wszystkie portrety Stalina są poprzewijywane czarnymi wstążkami”. List ten w szybko trafił do miejscowego UB. Funkcjonariusze wspólnie z KP PZPR podjęli decyzję, że uczennica zostanie usunięta ze szkoły i przesłuchana jako podejrzana. Nie wiadomo, czy rzeczywiście poniosła aż tak surowe konsekwencje. Natomiast na pewno dotknęły one jednego z mieszkańców Białowieży, który odważył się żartować ze Stalina. Został za to skazany na półtoraroczny pobyt w obozie pracy<sup>28</sup>. Konsekwencje negatywnych wypowiedzi na temat Stalina poniósł również przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Janowie, którego za karę usunięto z zajmowanego stanowiska<sup>29</sup>.

Na mocy rozporządzenia władz administracyjnych księży, zarówno katolicy, jak i prawosławni, mieli zamanifestować żal po śmierci Stalina poprzez uruchomienie dzwonów kościelnych na czas pogrzebu. Nie wszyscy kapłani zastosowali się do tego polecenia, twierdząc, że wiążące dla nich byłoby zarządzenie władz kościelnych, a takiego nie otrzymali. Ksiądz z parafii Suraz swoją odmowę tłumaczył faktem, że Stalin nie był katolikiem, a zatem dzwony kościelne nie są mu potrzebne<sup>30</sup>. Na bicie dzwonów kościelnych nie zgodzili się księży ze Sztabina i Zalesia. W kościołach Białegostoku w czasie pogrzebu Stalina rozbrzmiewał dźwięk dzwonów, ale – jak z niezadowoleniem stwierdzali funkcjonariusze – były to dzwony małe. Władze zadbały zresztą o to, aby w tych parafiach, gdzie istniała obawa, że księży nie zechcą włączyć się do ogólnych manifestacji, zorganizowane zostały grupy młodzieżowe z ZMP, które miałyby uruchomić dzwony. Nieco inaczej wyglądała natomiast sytuacja w cerkwiach. Księży prawosławni w większości zastosowali się bowiem do nakazu władz. W niektórych świątyniach odprawiano nawet nabożeństwa żałobne<sup>31</sup>.

Mimo oficjalnej żałoby, w której pograżyła się Polska, śmierć Stalina obudziła w ludziach nadzieję na zmiany. Polacy liczyli na poprawę sytuacji zarówno społecznej, jak i gospodarczej. Olbrzymi rozdźwięk między oficjalnie manifestowanymi a prawdziwymi odczuciami społecznymi po śmierci „słońca komunizmu” stanowił dowód na to, że próba stworzenia „nowego człowieka” – poprzez zbrodnię, terror i kłamstwo – nie powiodła się.

<sup>28</sup> T. Danilecki, M. Zwolski, *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim (1944–1956)*, mps, w druku.

<sup>29</sup> AIPN Bi, 045/1119, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku, 8 IV 1953 r., k. 102.

<sup>30</sup> AIPN Bi, 045/235, Sprawozdanie z pracy PUBP w Białymstoku, 31 III 1953 r., k. 27.

<sup>31</sup> APB KW PZPR, 773, Informacja odnośnie przerwy 5-minutowej wysłana do KC PZPR w Warszawie 9 III 1953 r., k. 95–96; zob. też: R. Kupiecki, *Natchnienie...*, s. 174–176.